Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII | Piątek, 28 lutego 1936 r. | Nr. 58

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

PO DRAMATYCZNEJ NOCY W TOKJO.

Postulaty grupy wojskowych. — Narady u Mikada.

Częściowe wyjaśnienie sytuacji.



ADMIRAŁ HR. SAITO
strażnik tajnej pieczęci — zginął od kul zamachowców.

—xx—

TOKIO, 27.2. Według wiadomości z Tokia w godzinach wieczornych w stolicy japońskiej panował zewnętrzny spokój. Oddziały gwardji cesarskiej w pełnym ekwipunku bojowym obsadziły strategiczne punkty miasta. Ulicami przejeżdżają samochody pancerne oraz krążą patrole żołnierzy w hełmach stalowych.

Liczba ofiar rozruchów ma przekraczać 100 osób. Krążą pogłoski, że buntownicy zamordowali około 80 osób z kół politycznych i finansowych. Egzekucja odbywała się przeważnie przy pomocy karabinów maszynowych. Poza dyrekcją policji i niektóremi ministerstwami buntownicy zdołali obsadzić centralę telefoniczną i dworce kolejowe.

Oficjalny komunikat japoński stwierdza śmierć sześciu dygnitarzy japońskich. Powstańcy zaatakowali urzędową rezydencję premjera Okada, który został na miejscu zamordowany. Zamordowani następnie zostali: strażnik tajnej pieczęci admirał Saito, szef szkół wojskowych generał Watanabe, b. członek rządu, hr. Makino i minister skarbu Takahashi. Marszałek dworu hr. Suzuki jest ciężko ranny.

Wreszcie siódmy napad wymierzony był w wydawnictwo „Asahiszimbun".

PARTJA WOJSKOWA

Wszystkie te zamachy wychodzą z łona partji wojskowej, w której skupione są najbardziej ideowe elementy armji japońskiej, wyrażające wielkie tendencje imperjalistyczne.

Program partji wojskowej streszcza się w pięciu punktach:

1) **zniesienie konstytucji z roku 1856 i przywrócenie w Japonji monarchji absolutnej, na czele której stałby Mikado, syn słońca i ojciec narodu japońskiego.** Ideolodzy wielkiego imperjum japońskiego wyznają religijny kult dla Mikada i chcą obalić wszelkie ograniczenia jego władzy, wniesione przez nowoczesny parlamentaryzm;

2) **rozwiązanie wszystkich stronnictw politycznych;**

3) **walka z korupcją,** która ogarnęła najwyższe sfery polityków i mężów stanu Japonji;

4) **szeroko pomyślane reformy socjalne,** które podniosłyby dobrobyt mas japońskich i uchroniłyby je przed wyzyskiem wielkiego kapitału i przemysłu japońskiego;

5) **czynna polityka na kontynencie azjatyckim,** zmierzająca do wytworzenia wielkiego imperjum azjatyckiego, pod protektoratem Japonji.

NARADY Z MIKADEM

LONDYN, 27.2 (tel. wł.). Według ostatnich doniesień z Tokio Mikado nie wydał jeszcze rozkazu gwardji do stłumienia buntu 3 pułku, z którym walczą tylko oddziały policji. W koszarach gwardji **zarządzono ostre pogotowie.** Przez całą noc oddziały garnizonu tokijskiego czuwały w gotowości bojowej, czekając na rozkaz wyruszenia przeciwko powstańcom.

Od szeregu godzin w pałacu cesarskim trwają narady nad wytworzoną sytuacją. **Mikado przyjmuje kolejno przedstawicieli stronnictw w celu zaznajomienia się do ostatecznej likwidacji buntu.**

TOKIO, 27.2. **W pałacu cesarskim odbyła się nadzwyczajna narada,** na której rozpatrywano wewnętrzną sytuacje kraju oraz środki, zmierzające do zlikwidowania buntu. W naradzie tej, która odbyła się w obecności cesarza, wzięli udział wszyscy doradcy cesarscy oraz członkowie gabinetu.

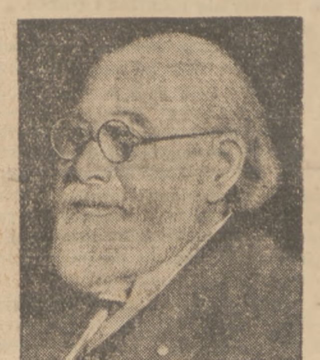
CZĘŚCIOWE WYJAŚNIENIE

TOKIO, 27.2. **Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Tokio, drogą telegraficzną do Londynu, sytuacja w Tokio zaczyna się wyjaśniać. Do Tokio przybywają posiłki wojskowe. Z pobliskich miast, które zaprowadzają stopniowo porządek. W Głównej komendzie wojskowej w Tokio nastąpiło w dniu wczorajszym spotkanie generałów z przywódcami** powstańców, **które nie dało jeszcze** pozytywnego rezultatu, **lecz skłoniło powstańców do wstrzymania aktów sabotażowych.**

BOHATERSKIE NIEWIASTY

TOKIO, 27.2. Podczas wczorajszych zajść niezwykłą odwagę wykazały dwie kobiety: hr. Seito oraz hr. Makino. Jak donosi Reuter, żona admirała Seito została ranna kiedy usiłowała obronić swego męża przed napastnikami, którzy wtargnęli do jego rezydencji. Hr. Makino broniła do ostatniej chwili dostępu do swych apartamentów, kiedy zamachowcy przybli samochodem ciężarowym z Tokio, zaatakowali willę hr. Makino, położoną nad brzegiem morskim. Hrabina twierdziła, iż mąż jej jest nieobecny i zdołała powstrzymać napastników. Skorzystał z tego jej mąż, któremu udało się zbiec tylnem wejściem i schronić się w domu cieśli, z którym był zaprzyjaźniony.





OFIARY ZAMACHU WOJSKOWEGO W TOKIO
Premjer admirał Okada — Minister skarbu Takahaszi

Inspektor Klott
U P. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 27.2. Jak się dowiadujemy, Główny Insp. Pracy inż. Klott, uzyskał audjencję u P. Prezydenta Mościckiego, do którego zwrócił się z prośbą o zwołanie komisji międzyministerjalnej w celu załatwienia w drodze arbitrażu, zatargu w przemyśle górniczym w Zagłębiu Dąbrowskiem.

STALIN RANNY CZY CHORY?

Tajemnicze wezwanie do Moskwy słynnego chirurga.

SZTOKHOLM, 27.2. Gazeta „Nya Daglight Allehanda" donosi, że znany profesor Olivecrona, specjalista chirurgji mózgu, **został zaproszony przez posłankę ZSRR, Kołłontaj, aby udał się natychmiast do Moskwy dla dokonania ważnego zabiegu chirurgicznego.**

Prof. Olivecrona w towarzystwie pielęgniarki udał się we wtorek wieczorem pociągiem, który z polecenia władz był przez kilka minut zatrzymany. W Malcoe czekał na profesora samolot startujący do Królewca, skąd innym samolotem prof. Olivecrona udał się do Moskwy.

Kto jest pacjentem, do którego wezwano chirurga, dotąd nie wiadomo.

LODYN, 27.2. Wiadomość o wezwaniu słynnego lekarza do Moskwy wywołała sensację w całym świecie, bowiem istnieje podejrzenie, iż sławny chirurg wezwany został do Stalina. Korespondenci moskiewscy pism zagranicznych opierają to przypuszczenie na tem, że Stalin jest niewidzialny od niedzieli.

Ostatni raz widziano Stalina ubiegłej niedzieli podczas uroczystości 18-lecia armji czerwonej. Już wówczas nie był obecny na wszystkich częściach programu uroczystości. Przewidziane było m. in. przyjęcie delegacji oficerów czerwonej armji, audjencja ta jednak nie odbyła się.

Od niedzieli nikt już Stalina nie widział.

Wczoraj odbyły się w Moskwie uroczystości z okazji jubileuszu powstania republiki gruzińskiej. Stalin w uroczystościach tych nie brał udziału, a także nie przyjął delegacji gruzińskiej.

Te wiadomości, oczywiście, raczej wzmacniały prawdopodobieństwo pogłoski o chorobie, czy zamachu na Stalina.

Do tego trzeba jeszcze dodać, że w historji Sowietów nigdy nie wzywano lekarzy zagranicznych nawet do najwyższych dostojników państwowych. Zrobiono raz tylko wyjątek —dla Lenina.

Rozeszły się również pogłoski innego rodzaju, a mianowicie, że na Stalina dokonano zamachu przed kilku dniami, przyczem Stalin, jakoby został ranny w głowę i zaszła konieczność dokonania operacji.

MOSKWA, 27.2. Ukazał się oficjalny komunikat, dementujący pogłoski o chorobie Stalina, natomiast wyjaśniający, iż sławny chirurg szwedzki wezwany został do dziecka jednego z dygnitarzy.

Budżet Rzplitej przyjęty
w Sejmie w 3-ciem czytaniu.

WARSZAWA, 27.2. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym na posiedzeniu Sejmu, przyjęto budżet na rok 1936 w 3-ciem czytaniu.

W środę, dnia 4 marca zbierze się Senat, celem dyskusji nad budżetem.

Izba francuska ratyfikowała
pakt sowiecko-francuski.

PARYŻ, 27.2. W dniu dzisiejszym na popołudniowem posiedzeniu, Izba deputowanych, znaczną większością głosów, ratyfikowała pakt sowiecko — francuski podpisany dnia 2 maja 1935 r. przez b. premjera Lawala w Moskwie.

6 MILJARDÓW LIRÓW

kosztuje do tej pory wojna Włochów.

PARYŻ, 27.2. Havas donosi z Rzymu, że wydatki nadzwyczajne, zarządzone na zasadzie dekretów począwszy od 20 czerwca roku ub., z powodu **kampanji afrykańskiej**, dochodzą do **6 miljardów 170 miljonów lirów**, z czego na min. wojny przypada 2 miljardy 730 miljonów, na min. marynarki 623 miljonów, min. lotnictwa 850 miljonów, min. kolonji 1 miljard 800 miljonów, min. spraw wewn. 361 miljony 634 tysiące lirów oraz na min. spraw zagr. 330 tysięcy lirów. Wydatki te w wykonaniu budżetu zostały podzielone pomiędzy budżety roku 1935-1936 i 1936-1937.

MARSZ. BADOGLIO DONOSI.

RZYM, 27.2. Komunikat urzędowy nr. 136. Marszałek Badoglio telegrafuje: Na froncie somalijskim kolumna zmotoryzowana, która wyruszyła z Negelli, dokonała wywiadu na skraju prowincji Sidamo, odpierając grupy zbrojne abisyńskie, usiłujące stawiać opór w lesie pomiędzy Uadara i Sokora. Nad Webbi-Gestro patrole włoskie prowadzą ożywioną akcję. Lotnicy w Somalji bombardowali obozy wojenne abisyńskie w Gigner zniszczyli umocnienia obronne. Inna eskadra, która wystartowała z nowego lotniska w Negelli, wykonała lot wywiadowczy nad Igra-Alem, głównem miastem prowincji Sidamo. Na froncie erytrejskim nic godnego zanotowania nie zaszło.

ASMARA, 27.2. Marszałek Badoglio i sekretarz partji faszystowskiej Starace wyjechali na front.

NA FRONTACH W ABISYNJI.

PARYŻ, 27.2. Z frontu północnego nie nadeszły jeszcze wiadomości o jakichś poważniejszych operacjach. Według wiadomości ze źródeł abisyńskich, wojownicy rasa Mulugeta mają trzymać obecnie w szachu wysunięte oddziały włoskie, zmierzające do opanowania Amba-Aladzi. **Natomiast ze źródeł erytrejskich donoszą, że zajęcie Amba-Aladzi spodziewane jest z godziny na godzinę i krążą nawet niepotwierdzone pogłoski, że Włosi zdołali już tego dokonać.**

Na południu, gdzie od pewnego czasu liczono się z ofensywą włoską w kierunku Dżidżiga, doszło do walk na froncie somalijskim, z czego niektóre koła wnioskują, że posuwanie się Włochów w Ogadenie będzie odroczone do chwili, gdy opór Abisyńczyków w prowincji Sidamo będzie całkowicie złamany. Narazie jednak oddziały abisyńskie stawiają w tym rejonie dzielny opór, pomimo ciągłego, intensywnego **bombardowania przez samoloty włoskie**. Do szeregu starć doszło w pobliżu studzien i źródeł, które przechodzą z rąk do rąk.

Źródła niemieckie donoszą z Addis-Abeby, że podjęta przez wojska rasa Imru **akcja niepokojenia Włochów na tyłach rozwija się**. Poszczególne oddziały tej armji dotrzeć miały do miejscowości Mareb, na granicy erytrejsko-abisyńskiej. Na północ od Aksum prowadzone są jakoby próby ataków w kierunku Adui.

Sowiety budują lotniska

w Czechosłowacji?

W węgierskiem piśmie „Pesti Hirlap" ukazała się sensacyjna wiadomość, według której wojskowe władze sowieckie przystąpiły do budowy szeregu lotnisk na terenie Czechosłowacji. Podobno istnieją już obozy wojskowe, w których przebywają żołnierze sowieccy. Wstęp do obozów połączony jest z nadzwyczajnemi ostrożnościami i za specjalnem pozwoleniem.

W obozach tych znajduje się wiele sowieckich samolotów wojskowych, sprzęt lotniczy oraz sowiecka obsługa. Hangary dla samolotów sowieckich i baraki dla obsługi zbudowano m. in. w Trenczynie i Piszczanach.

Wiadomość ta brzmi nieprawdopodobnie tak, że przyjąć ją należy z zastrzeżeniem.

300 osób zaproszonych

NA NARADĘ GOSPODARCZĄ.

WARSZAWA, 27.2. (tel. wł.) **Jutro o godz. 10 w Prezydjum Rady Ministrów nastąpi otwarcie narady gospodarczej** w obecności całego rządu.

Do wzięcia udziału w obradach zaproszono około 300 osób, z tego administracja państwa reprezentowana będzie przez 50 kilku przedstawicieli.

Zasadniczo w naradzie wezmą udział przedstawiciele samorządów gospodarczych — rolniczego, przemysłowego, **handlowego i rzemieślniczego. Indywidualnie zaproszono szereg wybitnych osobistości z życia gospodarczego** oraz znawców poszczególnych zagadnień.

Nowy podsekretarz

W MIN. SKARBU.

Pan Prezydent R. P. mianował p. Ferdynanda Świtalskiego, dotychczasowego dyrektora Izby skarbowej w Poznaniu, podsekretarzem stanu w min. skarbu.

Ferd. Leon Świtalski, urodzony 8 lutego 1891 r., w czerwcu 1923 r. powołany był do ministerjum skarbu, a w r. 1924 mianowany inspektorem ministerjalnym. W tym charakterze zlustrował niemal wszystkie izby skarbowe, oraz niemal wszystkie urzędy skarbowe w Rzeczypospolitej. Brał udział w pracach organizacyjnych w min. skarbu, oraz był członkiem komisji do zwalczania nadużyć przy prezydjum rady ministrów. W lipcu 1930 r. obejmuje kierownictwo Izby skarbowej w Białymstoku, a w październiku 1931 r. zostaje mianowany prezesem Izby skarbowej w Poznaniu.

Od poniedziałku

DEKRETY AWANSÓW

WARSZAWA, 27.2. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, od dnia 2 marca tj. od nadchodzącego poniedziałku, urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym doręczane będą dekrety o przeniesieniu do wyższych grup uposażeniowych.

Ogółem awansami temi objętych jest 10.500 urzędników zgodnie z decyzją Rady Ministrów, której treść podaliśmy przed paru dniami.



Po zamachu stanu w Japonji.

Nie możemy się uskarżać na nudę. Coraz to alarmują nas sensacje. Obecnie druty telegraficzne donoszą **o zamachu stanu w Tokio**. Aby go zrozumieć, trzeba powiedzieć parę słów o dziejach Japonji.

Od czasu przewrotu cesarskiego w r. 1868 Japonja wkroczyła na drogę reform w duchu europejskim. Wyraziło się to nietylko w modernizacji techniki i uzbrojenia, ale również w rozwoju przemysłu i handlu, a w dziedzinie ustrojowej w przejściu od feudalizmu do parlamentarnej demokracji.

Nie trzeba przypominać, że ustrój parlamentarno-demokratyczny równa się w praktyce panowaniu kapitału. „Sfery gospodarcze" w Japonji feudalnej najbardziej pogardzana część ludności, wybiły się wkrótce na czoło państwa. Bankierzy, kupcy i przemysłowcy odsunęli na bok bezradnych w walce wyborczej, bo ubogich samurajów, którzy natomiast zasilili niemal wyłącznie korpus oficerski zmodernizowanej armji. Radykalni społecznie, skrajni pod względem uczuć narodowych, wierni poddani Mikada, nie dopuszczający nawet myśli, że **dynastja japońska nie pochodzi od Bogów**, patrzyli oddawna z bólem na rządy kapitalistyczne, na lekceważenie tradycji, wreszcie na umiarkowanie rządu japońskiego na kongresie wersalskim i na konferencji morskiej w Waszyngtonie.

Pod ich naciskiem rząd zmuszony był prowadzić politykę imperjalistyczną w Mandżurji i Mongolji, ale robił to ich zdaniem zbyt niezdecydowanie, a przedewszystkiem nie zaatakował Sowietów przed czterema laty i dał im możność pomnożenia siły wojennej do rozmiarów niebojętnych dla Japonji.

Od kilku już lat jest Japonja widownią zamachów na wybitne jednostki z obozu parlamentarno - kapitalistycznego. **Dziś stoimy wobec przewrotu, wywołanego bezpośrednio przez fekt zwycięstwa rządu Okady w wyborach.** Wojsko postanowiło przeciąć węzeł gordyjski parlamentarny.

Oczywiście Mikado stoi ponad wszelkiemi wstrząsami. **Ale polityka zagraniczna kraju wschodzącego słońca może ulec teraz zmianie. Mogą brzęknąć żelazne** kości wojny. Oblicze Stalina, radośnie uśmiechnięte dzięki wieściom z Hiszpanji, może teraz ponuro się zasępić. Rozjaśni się zato być może — oblicze Hitlera i Alfreda Rosenberga, protektora niepodległej Ukrainy. A to już obchodzi bezpośrednio Polskę.

Zdefraudowali

400.000 Zł.

WARSZAWA, 27.2. (tel. wł.) Po 7-letniem śledztwie dochodzeniu urząd prokuratorski postawił w stan oskarżenia 4 cywilnych urzędników intendentury cytadeli, którzy dopuścili się kredowych nadużyć. Była to dobrze zorganizowana banda defraudantów, na której czele stał Leon Libracki.

Szczegółowe badanie ksiąg wykazało, że defraudanci wpisywali do ksiąg nieistniejące wydatki, a pieniądze przywłaszczali. W ten sposób zdołali oni zdefraudować przeszło 400.000 zł.

Czwórka defraudantów z cytadeli niebawem znajdzie się na ławie oskarżonych.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

86

— Już przytomna! — oświadczył ostro Gilmartin, zwracając się do męża Minnie, który nie usłuchał rozkazu Strakera i stał wciąż na podwórzu, jak skamieniały. — Proszę ją zabrać do domu, ale żeby nie wychodziła. Jeszcze z wami nie załatwiłem wszystkiego.

Bert dopomógł żonie podnieść się z ziemi i oboje skierowali się ku wyjściu, Minnie zaś poczęła mamrotać do siebie:

— Nie powiem już ani słowa, ani jednego słowa.

Straker i Gilmartin wyszli za nimi.

— Przypuszczam — rzekł ten ostatni — że nie trzeba sprowadzać teraz miejscowego dowódcy straży nadbrzeżnej?

— Nie — odparł Straker. — Pewno dopiero wieczorem będzie wolny. A czy pan chciał się z nim widzieć?

— Bardzo mi na tem zależy. Może mógłby pan przyjść z nim do hotelu Caledonian, w którym mieszkam. Zjedlibyśmy razem obiad, powiedzmy, o siódmej.

— Przyjdę napewno, a sądzę, że komendant Douglas stawi się również, jeżeli sprawa jest ważna. Douglas jest bardzo obowiązkowy, jeżeli idzie o takie rzeczy.

— Słusznie pan powiedział, że sprawa jest ważna — skinął głową Gilmartin.

— Wobec tego przyjdzie napewno. Zawiadomię go o tem. Ma niezwykłe zdolności wywiadowcze i chętnie pomaga, gdy ktoś go o to prosi.

— Bardzo się cieszę — uśmiechnął się Irlandczyk — bo właśnie idzie mi głównie o jego pomoc. A teraz, gdy już doktór zobaczy ciało, pojadę do Polreath, zobaczyć się z panią Tretheway.

— Przypuszczam, że nikt nie powinien telefonicznie zawiadamiać jej o tem, co się stało — zauważył Straker. — Jeden z rybaków na wybrzeżu poznał trupa odrazu. Gdyby się dowiedziała o odnalezieniu zwłok, gotowa byłaby robić nam tu sceny, a mówiąc szczerze, nie lubię obecności kobiet w takich sytuacjach.

— Jednakże ktoś z rodziny będzie nam tu potrzebny podczas rozprawy śledczej — przypomniał mu Gilmartin. — Przecież ktoś będzie musiał wypowiedzieć się o tożsamości zwłok.

— Racja!

Konstabl Collins ukazał się w bocznych drzwiach komendy policji w towarzystwie doktora Wakefield'a, młodego energicznego mężczyzny, który wesoło przywitał się ze Strakerem.

— Czy to prawda? — zapytał. — Wyłowiono zwłoki starego Tretheway'a?

Spojrzał na Gilmartina, którego miejscowy inspektor teraz dopiero mu przedstawił.

— Bardzo mi przykro, doktorze — rzekł Gilmartin — że zmuszony byłem pana niepokoić. Wiem, że będzie pan musiał przeprowadzić oględziny sądowo-lekarskie, zgodnie z regulaminem, pragnę jednak zadać panu kilka pytań, gdyż odpowiedzi pańskie mogą się przyczynić do wyświetlenia tajemnicy.

— Słucham — zaofiarował się doktór. — Na czem panu najbardziej zależy?

— Przedewszystkiem — odparł Gilmartin — zastanawia mnie kwestja ran na twarzy. Chodzi mi o to, czy rany te były zadane przed śmiercią czy też po śmierci? Następnie zastanawiam się nad sznurami, któremi trup ma związane ręce i nogi. Aha, gdzie jest ten sternik? Sądzę, że na to drugie pytanie rybak będzie mi mógł szczegółowej odpowiedzieć.

— Zdaje się, że już poszedł — odezwał się Straker. — Ale zaraz go tutaj przyprowadzę.

(D. c. n.)

STRAJK NA KOPALNIACH
„Kazimierz“ i „Juljusz“.

Dzień wczorajszy na kopalniach „Kazimierz“ i „Juljusz“ przeszedł spokojnie. Strajkujący przerwali głodówkę i przyjmowali pożywienie dostarczane im przez rodziny. Wśród strajkujących coraz mocniej występuje tendencja do przerwania strajku i rozpoczęcia pertraktacyj za pośrednictwem Insp. pracy. Tendencje te wypływają z przekonania, iż **dalsze kontynuowanie strajku jest bezcelowem, nie mogącem przynieść żadnych korzyści.**

Energiczną kontrakcję, **przeciwko przerwaniu strajku prowadzą prowodyrzy komunistyczni.**

Wczoraj inspektor pracy **inż. Wesołowski** odbył konferencję z przedstawicielami strajkujących, tłumacząc im **bezpodstawność prowadzonego w obecnych warunkach strajku, namawiał do przerwania go.**

Konferencja ta narazie nie dała pozytywnego wyniku, należy jednak przypuszczać, iż w najbliższych dniach strajk zostanie zlikwidowany.

Stateczniejsi bowiem robotnicy, myślący rozsądniej, dążą do przerwania strajku i wszczęcia pertraktacyj.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie okręgowego komitetu CZG, na którem sekretarz **Bielnik**, zdawał sprawozdanie z konferencji w Warszawie. Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, poczem powzięto uchwałę, iż o ileby nadzwyczajna Komisja rozjemcza powołana do rozstrzygnięcia sporu na tle wymówienia warunków płac w przemyśle górniczym nie objęła swą decyzją Warszawskiego Towarzystwa, wówczas należy proklamować strajk w imię obrony robotników kopalń Warszawskiego Towarzystwa.

Uchwała CZG posiada cechy uchwały zasadniczej, to znaczy rozstrzygnięcie sprawy Warszawskiego Towarzystwa przez nadzwyczajną Komisję rozjemczą. Natomiast CZG uważa, iż dalsze kontynuowanie strajku jest szkodliwem dla strajkujących robotników, bowiem dalsza akcja strajkowa, w obecnych warunkach żadnej korzyści robotnikom nie da.

Katowicki dziennik „Polonja“ i „7 groszy“ organy Chrześcijańskiej Demokracji na Śląsku zajmują w sprawie strajku **niesłychanie dziwne stanowisko.** Dzienniki te zarzucają nam, iż nazywamy robotników kopalń Warszawskiego Towarzystwa komunistami, gdy tymczasem robotnicy ci bronią się tylko przed nędzą. „Polonja“ i „7 groszy“ — kłamią! bowiem umiemy odróżnić robotników od akcji prowodyrów komunistycznych. Komu, jak komu, ale organom Chrześcijańskiej Demokracji nie wypada bawić się w demagogję. Zdajemy sobie również dobrze sprawę z tragedji robotników kopalni „**Kazimierz**“ i „**Juljusz**“ jak i z destrukcyjnej działalności komunistów, **wyzyskujących dla siebie tę tragedję.** W tem **wyzyskiwaniu** tragedji dla własnych korzyści „Polonja“ i „7 groszy“ **uzgodniły się z komunistami.** Dziennikom tym chodzi o zysk z rozsprzedaży dzienników... komunistom, o zysk partyjny. **Ale na tych dwóch „zyskach“** tracą robotnicy tych kopalń.

Władze oddziału straży
W POW. BĘDZIŃSKIM.

Ostatnio odbyło się posiedzenie powiatowego zarządu Ochot. Straży pożarnych w Będzinie na którem po rozpatrzeniu protokułu ze zgromadzeń walnych Stow. Ochot. Straży pożarnych, zarząd oddziału powiatowego w Będzinie zatwierdził na podstawie wyników wyborów, na prezesów naczelników i członków zarządu następujące osoby:

W Dąbrowie: prezes p. A. Piwowar, nacz. p. W. Kalinek, człon. zarządu: pp. B. Was, P. Świengała, S. Janas, B. Wachelko i S. Ney.

W Czeladzi: prezes p. inż. St. Golbiom tymcz. p. o. nacz. p. Mandat, człon. zarządu pp. G. Sadowski, R. Herman, G. Solarz, H. Wojańczyk, N. Mandla i P. Janczyński.

W Grodźcu: nacz. p. St. Rojak, człon. zarządu dodatkowo wybrani pp. Ig. Czerwiński i A. Koryba.

W Rogoźniku: prezes p. St. Romik, naczelnik p. W. Wyderko, członkowie zarządu pp. L. Bloch, Br. Wyderka, J. Romik i S. Machnik.

W Górze Siewierskiej: prezes p. St. Kozioł, naczelnik p. E. Barański, członkowie zarządu pp.: R. Dróżdż, St. Kotuła i St. Sobieraj.

W Józefowie: prezes p. J. Molenda, naczelnik p. M. Kuc, członkowie zarządu F. Łakomski, S. Musiał i T. Urbański.

W Strzyżowicach: prezes p. Fr. Sobieraj, członkowie zarządu pp.: J. Surowiec T. Ferdyn, St. Surowiec i St. Koszelski.

W Dobieszowicach: członkowie zarządu pp.: S. Donecki, W. Kotula, inż. J. Krajewski i P. Duda.

W Trzebiesławicach: prezes p. J. Kewka, naczelnik p. J. Kościński.

W Warężynie: prezes p. J. Lorenc, naczelnik J. Pitas, członkowie zarządu pp.: Sobczyk, S. Jędrzejewski, A. Kyc i Sobczyk.

Sensacja wśród żydów będzińskich
Rękoczyny w bezprocentowej kasie pożyczkowej.

Wśród ludności żydowskiej w Będzinie panuje ostatnio wielkie wrzenie, w związku z zajściem, jakie miało niedawno miejsce w bezprocentowej żydowskiej kasie oszczędnościowej.

Mianowicie do członka zarządu kasy p. Bolimowskiego, będącego jednocześnie członkiem Rady miejskiej, przybyła niedawno jedna z interesantek z prośbą o interwencję.

Po wysłuchaniu żalów klientki p. Bolimowski skierował ją do płatnego urzędnika kasy Montaga.

P. Montag zlekceważył polecenie swego zwierzchnika, a na zwróconą mu przez p. Bolimowskiego uwagę, **zareagował uderzeniem go pięścią w twarz.**

Wywołało to oczywista wielkie poruszenie wśród ludności żydowskiej Będzina, tembardziej, że Bolimowski, człowiek starszy, cieszy się wielkim **mirem wśród swych współwyznawców.**

NA KANWIE

RRRRAZ KREM!
Niesamowite przygody zalanego

— Nic tak nie zaostrza apetytu, jak podróż — rzekł p. Hipolit Zięba, wypiwszy w drodze z Zawiercia do Sosnowca dwie butelki wódki pod jeden ogóreczek.

Opuściwszy dworzec, zaczął się pan Hipolit rozglądać, gdzie by tu zjeść cokolwiek posilnego i po długim namyśle, wszedł do cukierni na ciastka drożdżowe.

Obsługa była nieszczególna, to też zanim kelner się zjawił, strudzony wędrowiec spał już smacznie pod stolikiem, okrywszy się starannie „Kurjerem“.

Bezlitośnie zbudzony, spojrzał na biały kitel cukiernika i rzekł:

— No, gol mnie pan już... Tylko prędko, bo pociąg odchodzi.

— Pan szanowny się myli, u nas się nie goli.

— Tak? No to proszę ostrzyc, tylko starrrrannie.. Stylu krrrótko... sprzodu poleczka!

Kelner miał tego dość i nie bawiąc się w dalsze wyjaśnienia, ujął pana Hipolita pod ramię i zachęcając go do zwiększenia szybkości kolanem, wyprowadził na ulicę.

Biedny człowiek potarł ręką po swej brodzie i zdrętwiał — był fatalnie nieogolony.

— Coby sobie pomyślała nieboszczka babcia Kożuszkiewiczowa żeby tak wstała z grobu i teraz mnie zobaczyła! Hańba!

Na szczęście przed pogrążonemi w bezdennej rozpaczy oczami wnuka zamajaczyły mosiężne talerze i szyldy firmy „Moniek“.

Pan Hipolit galopem przebiegł na drugą stronę ulicy i znalazł się po chwili w zakładzie. Niewiadomo, czy szybki bieg, czy inna jakaś przyczyna wpłynęła na to, dość, że usiadłszy na fotelu, pan Zięba odczuł dotkliwy głód i krzyknął:

— Rrraz biała i osiem drożdżowych!

Szef firmy „Moniek“ popatrzył zdziwionym wzrokiem na klienta i swój personel — poczem zapytał:

— Że co... prosze gościa? U nas a propos zjeść, to widocznie omyłka, fala mrugana można powiedzieć. Cukiernia jest na wyzawi!

— A to cholerczne porządki w tym Sosnowcu! Chcesz się ogolić, nie można, chcesz... cóś zjeść, nie można. Co można pytam się?! Gdzie konstytucja pytam się?

— Konstytucja tyż nie u nas, może w komisarjacie, obok pana szanownego powiedzą.

— A ja, rozumiesz pan i tak stąd nie wyjdę... Jeść mi się chce! Dawać raz krem... kiedy niema... nic innego.

Głodny człowiek chwycił miseczkę z mydłem, przygotowanym do golenia i z wielkim apetytem zaczął zajadać. Kiedy mu chciano pianę odebrać, wierzgał i bronił się, aż wyjadł całą zawartość naczynia.

Na skutki nie trzeba było długo czekać. Nadeszły zaraz i to ze straszną gwałtownością.

Firma „Moniek“ szalał. Subjekci wskakiwali na krzesła, szef rwał sobie włosy z głowy i krzyczał:

— To nie jest pijak, to Wyzuwjusz! Wodotrysk Niagara, psiakrew! Nieszczęście na mój interes!

Wezwano policję. Dwaj posterunkowi łagodnemi słowy uspokoili nerwy pana Hipolita, który wyspawszy się w komisarjacie, odjechał do Zawiercia.

Ale musiał wrócić do Sosnowca na sprawę w sądzie grodzkim. Wyrok brzmiał łagodnie: 20 złotych grzywny.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Tragiczne żniwa w Zerkowicach

W dniu 16 lipca podczas żniw we wsi Żerkowice, gm. Kroczyce (Olkuskie) doszło do tragedji w rodzinie Wódków.

Honorata Wódka wyszła zamąż przed dwoma laty za Jana Miśtę. **Małżeństwo nie żyło ze sobą w zgodzie** i Honorata opuściła męża, udając się spowrotem do swej matki. Jan Miśta dostał się do dworu w Żerkowicach i tam pracował.

Krytycznego poranku Miśta przyszedł na pole Wódków i wszczął **awanturę z teściową i swą żoną na tle pożycia małżeńskiego, maltretując obydwie kobiety.**

W obronie matki i siostry stanął zajęty również przy żniwach 16-letni Stanisław Wódka, który w pewnej chwili wyjął rewolwer i dwukrotnie strzelił do swego szwagra, Miśty. Ciężko ranny zwalił się na ziemię, wówczas podbiegła do niego żona Honorata i stanąwszy mężowi nogą na rękę krzyknęła do brata: „Strzelaj Staszek, bo jeszcze żyje. Chłopiec dał jeszcze trzy strzały do Miśty w okolicę serca, kładąc ostatecznie szwagra trupem na miejscu.

Zaalarmowano najbliższy posterunek w Kromołowie (zawierciańskie), zabójcę zaaresztowano.

Stan. Wódka i jego siostra Honorata Miśtowa, stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu. Po dwudniowej rozprawie, sąd wydał wyrok w dn. 26 bm. późno wieczorem skazując Wódkę na umieszczenie w domu poprawczym do czasu pełnoletności, zaś siostrę jego moralną sprawczynię morderstwa, która, jak się okazało planowała dawno zgładzenie męża, na 10 lat więzienia z zasądzeniem kosztów sądowych po 500 zł. i powództwa cywilnego.

Wódka odpowiadał z więzienia. Honorata z wolnej stopy, lecz po wyroku natychmiast ją zaaresztowano.

Asystenci
W INSPEKTORACIE PRACY.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, zostały ustanowione przy inspektoratach pracy stanowiska t. zw. asystentów.

Jak się dowiadujemy, asystentami w Sosnowieckim Inspektoracie pracy mają zostać dwaj byli posłowie pp.: Konieczko i Bień oraz były urzędnik gwarectwa hr. Renard p. Mikułowski.

Panowie ci mają otrzymać wkrótce dekrety nominacyjne.

Jeden z kandydatów, a mianowicie p. Konieczko od szeregu dni zaznajamia się już ze swymi przyszłymi obowiązkami w Inspektoracie pracy.

Panowie asystenci otrzymywać będą za swe czynności wynagrodzenie w wysokości 250 zł. miesięcznie.

—xx—

Postrzelony przez wartownika
ZMARŁ W SZPITALU

Jak donosiliśmy wczoraj, onegdaj rano został postrzelony przez wartownika kolejowego podczas kradzieży węgla na stacji Pogoń w Sosnowcu 17-letni Mieczysław Nowak z Sosnowca (Swobodna 24). Rannego ciężko Nowaka przewieziono, jak wiadomo, do szpitala żydowskiego, w Sosnowcu, gdzie tego dnia około godz. 6 wieczorem zmarł.

Zaznaczyć należy, że w b. miesiącu jest to już trzeci wypadek śmiertelnego postrzelenia na stacji „Pogoń“.

—oOo—

× **WALNE ZGROMADZENIE STOW. KUPCÓW POL. W BĘDZINIE.** Zarząd Stowarzyszenia zawiadamia członków, że walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 1 marca rb. w sali na Górze Zamkowej o godz. 10.30 w I terminie a o godz. 11 w II terminie. Porządek dzienny: Zagajenie, wybór przewodniczącego sprawozdanie z działalności zarządu, kasowe, protokuł komisji rewizyjnej, bezprocentowej kasy zapomogowej, ustalenie budżetu na 1936 rok, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski. Na walne zgromadzenie przybędzie przedstawiciel Urzędu Skarbowego, który udzieli wyjaśnień, dotyczących zmiany ustawy podatkowej i opłat stemplowych.

× **Z ŻYCIA KATOL. STOW. KOBIET W GOŁONOGU.** Staraniem kierow. kat. Stow. Kobiet w Gołonogu, odbyły się w pierwszych dniach stycznia rb. 2-tygodniowe kursy gotowania, w których wzięło udział 17 członkiń stowarzyszenia. Kursy odbywały się pod przewodnictwem instruktorki p. Nestorowicz z których uczestniczki bardzo dużo skorzystały i wyniosły miłe wspomnienia. Djecezjalnemu Instytutowi Akcji Katol. za łaskawe przychylenie się do naszej prośby i delegowanie instruktorki, oraz p. Nestorowicz za jej trudy i owocną pracę, tą drogą składają uczestniczki serdeczne „Bóg zapłać“

TRZEBA SPOKOJU I CIERPLIWOŚCI

Nadzwyczajna komisja sejmowa załatwi konflikt w górnictwie węglowem.

Jak donosiliśmy już, w związku z sytuacją w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego, wywołaną wymówieniem płac przez przemysłowców, po bezowocnej konferencji w Inspektoracie pracy w Sosnowcu, zwołana została konferencja przez głównego inspektora pracy **dyr. Klotta** do Warszawy.

Przebieg konferencji tej, która również nie doprowadziła do zlikwidowania zatargu był następujący:

Przemysłowców górniczych reprezentowali na konferencji pp. Gadomski, Jankowski, Frycz i in. Robotników zaś reprezentowało 5 związków zawodowych: CZG (socjaliści), „Praca Polska", ZZZ, Ch. Z. Z. (chadecja) i ZZP (enperowcy).

Po zagajeniu konferencji przez p. dyr. Klotta, inspektor obwodowy pracy z Sosnowca **p. inż. Wesołowski** przedstawił fazy zatargu, a następnie przedstawiciel przemysłowców **p. dyr. Gadomski** uzasadniał stanowisko przemysłowców, twierdząc, że zniżka cen węgla dla jednego tylko z Towarzystw górniczych **(prawdopodobnie mowa tu o Towarzystwie Sosnowieckiem)** spowodowała straty 1.050.000 zł. rocznie, podczas gdy proponowana obniżka płac zrekompensuje te straty **tylko w wysokości 150 tys. zł.** W konkluzji zaznacza, **że górnictwo węglowe znajduje się**

W OBLICZU KATASTROFY

Wysuwając przytem argument, że nastąpiła obniżka kosztów utrzymania, podtrzymuje stanowisko Rady zjazdów o konieczności przeprowadzenia obniżki płac.

Przedstawiciel jednego ze związków przytoczył cyfry, ilustrujące obciążenie na tonę węgla na G. Śląsku i w Zagł. Dąbr., z tytułu ubezpieczeń socjalnych. Pozatem omawiając bardzo ciężkie położenie robotników górnictwa w Zagłębiu Dąbrowskiem wspomniał, że poza małą ilością dni pracy, przemysłowcy przeprowadzili cały szereg obniżek indywidualnych, zmniejszyli stawki akordowe i nie przestrzegają umowy ramowej w zakresie przesuwania robotników do wyższej kategorji płac z chwilą dojścia do odpowiedniego wieku.

Wreszcie w imieniu związku przez siebie reprezentowanego (CZG) i w imieniu ZZZ, ZZP i ChZZ złożył oświadczenie, że **kategorycznie sprzeciwia się obniżce płac.**

Związek

„PRACA POLSKA"

powołując się na oświadczenie rządu i jego przedstawiciela, wojewodę kieleckiego p. Dziadosza, że płace nie mogą być obniżone — prosi o udzielenie wyjaśnienia, **czy rząd przeprowadzając obniżkę cen węgla oparł zarządzenie to na rzetelnej kalkulacji, a wobec tego, czy roszczenia przemysłowców o obniżkę płac w górnictwie są słuszne.** Wyraża przytem pogląd, że jeśli obniżka cen węgla wywołała obniżkę płac, czemu sprzeciwia się rząd, to wynikałoby z tego, że **sprawa** [illegible] **mogła być załatwiona**

MIĘDZY RZĄDEM A PRZEMYSŁOWCAMI,

[illegible] albo rząd popełnił błąd przeprowadzając obniżkę cen węgla, albo żądania przemysłowców o obniżkę płac są niesłuszne.

P. dyr. Klott omawiając stanowisko rządu w stosunku do sprawy obniżki cen artykułów przemysłowych kierował się tem, że wynikiem obniżenia cen węgla miało być **20 proc. wzrost zbytu węgla** zatem w utargu zostałaby wyrównana większemi obrotami. Tymczasem **zbyt węgla nie zwiększył się wcale.** Nie znaczy to jednak żeby było zalecone szukanie rekompensaty na odcinku płac robotniczych. Wreszcie **p. dyr. Klott zapytał czy przedstawiciele Rady Zjazdu mają upoważnienie** od przemysłowców do wycofania obniżki płac. Dyr. Gadomski oświadczył, że **Rada Zjazdu nie może wycofać wymówienia dotychczasowych warunków płac.**

Wobec nieustępliwego stanowiska obu stron, p. dyr. Klott **wysunął propozycję** przyjęcia

ARBITRAŻU DOBROWOLNEGO

i zarządził 10-minutową przerwę, celem zastanowienia **się nad tą propozycją.**

Po przerwie **przedstawiciel Rady Zjazdu p. dyr. Gadomski złożył oświadczenie, że Rada Zjazdu nie może przyjąć propozycji arbitrażu.**

Następnie sekretarz związku socjalistycznego znowu w imieniu wyżej już wymienionych związków oświadczył, **że propozycyj arbitrażu związki te nie przyjmują.**

Przedstawiciel zarządu „Praca Polska" złożył deklarację, że **wobec stanowiska rządu, o niedopuszczenie do obniżki płac i oświadczenia p. wojewody Dziadosza, że niema konieczności obniżki płac — uważa postępowanie arbitrażowe za bezcelowe i propozycje arbitrażu odrzuca.**

Dyr. Klott wobec takiej sytuacji stwierdził, że polubowne załatwienie zatargu zostało wyczerpane w sensie negatywnym, wobec tego na mocy dekretu Pana Prezydenta z dnia 27 października 1933 roku przewidziany jest następny etap rozstrzygnięcia sporu przez powołanie **Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.** Art. I tego rozporządzenia opiewa, że **jeśli polubowne załatwienia zatargu między stronami okaże się niemożliwe zarządza się przymusowe rozstrzygnięcie sporu.**

W skład nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, której posiedzenie odbędzie się 2 lub 3 marca r.b., wchodzą: **przedstawiciel Min. opieki społ. przedstawiciel Min. przemysłu i handlu i Min. sprawiedliwości oraz po 5 przedstawicieli stron (organizacyj robotniczych i organizacji przemysłowej).**

Przedstawiciele stron występują w charakterze ławników. Pozatem przewidziany jest **udział rzeczoznawców obu stron.** Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza stanowi Trybunał orzekający i **orzeczenie jej ma moc prawną i obowiązującą.**

Nadzwyczajna komisja obradować będzie w Sosnowcu pod przewodnictwem p. dyr. Klotta.

W OCZEKIWANIU

Wobec takiego postawienia **sprawy**, robotnicy powinni **cierpliwie czekać** wydania orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji rozjemczej, które **będzie bezstronne i sprawiedliwe.**

W związku z powyższem **wszelkie** niepokoje i obawy robotników Zagłębia Dąbrowskiego **są płonne i z całem** zaufaniem powinni oni oczekiwać orzeczenia komisji.

Natomiast wszelkie sianie fermentu wśród robotników poszczególnych Towarzystw **przez czynniki nieodpowiedzialne i antypaństwowe doprowadzić mogą do wstrzymania się komisji rozjemczej od wydania orzeczenia tym przedsiębiorstwom.**

Elementy destrukcyjne i **antypaństwowe wywołują niepokój,** co, jak wiadomo, **jest ich celem, przyczem niczem one nie ryzykują i nie ponoszą żadnej odpowiedzialności.**

To też robotnicy dobrze myślący i szanujący swoje życie i swych najbliższych nie powinni dawać posłuchu agitatorom i nie iść na lep ich destrukcyjnych haseł.

Nasi rodacy we Francji

proszą o książkę polską

Jeden z Przyjaciół naszego pisma doręczył nam list, który otrzymał od swej siostry kierowniczki szkółki polskiej w jednym z ośrodków naszego wychodźtwa we Francji. List ten świadczy o tem, jak nasi robotnicy przebywający na emigracji, odczuwają głód książki polskiej.

Przytaczamy niżej urywek listu w przekonaniu, że jego słowa znajdą oddźwięk w kołach naszych Czytelników.

„....Duch między naszymi ludźmi jest dobry, a praca oświatowa, którą prowadzimy poza szkołą wśród starszych daje dobre wyniki.

Radością napawa nas widok, jak nasi górnicy, spracowani, zmęczeni, wolne chwile poświęcają czytaniu książek, które pożyczają w bibljotece. Wielu z nich napewno dotąd przez całe życie nie przeczytało ich tyle, co obecnie na obczyźnie. Zdaje się, że dla nich polska książka jest jakby symbolem Polski, za którą tęsknią, a jednocześnie i łącznikiem z krajem. Być może podczas lektury duchem są w stronach rodzinnych.

Ten zapał naszych ludzi do czytania sprawia mi wiele radości ale i kłopotu. **Zamało mamy w naszej bibljotece książek powieściowych. Potrzeba nam dzieł Sienkiewicza, Reymonta, Żeromskiego, Rodziewiczówny, Orzeszkowej.**

Zwracam się więc z prośbą: możeby udało się przeprowadzić jaką zbiórkę książek dla naszych ludzi. Koszty przesyłki poniesiemy".

Do tej prośby przyłączamy i naszą. Apelujemy do naszych Przyjaciół i Czytelników, aby przejrzeli swe szafy bibljoteczne, czy też zwykłe półki, a może znajdą choćby jedną książkę, którąby mogli podarować do bibljoteki naszych wychodźców, zamieszkałych w Sabatier we Francji. Zaofiarowane książki prosimy składać w administracji naszego pisma.

PAN TWARDOWSKI

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

28 Piątek	**Dziś Leandra** **Jutro Romana** Wschód słońca 6 m. 33. Zachód „ 17 m. 22.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Osaczona".
PALACE: Caliente, miasto miłości.
EDEN: „Anna Karenina".

× **DZIEŃ IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO WOLNY BĘDZIE OD NAUKI.** Ministerstwo oświaty wyda w najbliższych dniach okólnik w sprawie obchodu dnia imienin ś. p. Marszałka Piłsudskiego, który po raz pierwszy będzie obchodem żałobnym. W dniu 19 marca rb. w szkołach powszechnych i średnich normalnych zajęć szkolnych nie będzie, natomiast we wszystkich szkołach będą urządzone okolicznościowe obchody połączone z transmisjami radjowemi przemówienia Prezydenta R. P. Pozatem odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa żałobne dla młodzieży szkolnej.

× **PODZIĘKOWANIE.** Staraniem Komitetu obywatelskiego odbył się dnia 22 bm. w salach chrześć. Tow. Dobrocz. na Górze Zamkowej bal reprezentacyjny na rzecz Ochot. Straży Pożarnej w Będzinie. Z przyjemnością należy stwierdzić, że bal ten obok miłego nastroju, w jakim uczestnicy żegnali karnawał, był rzecznikiem zbliżenia społeczeństwa do straży. Za tę wielce pożyteczną pracę dla straży, jej organizatorom składa serdeczne podziękowanie zarząd.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 28 bm. o godz. 8.30 wiecz. świetna komedja Bus-Feketego p.t.: „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ". Bilety w cenie od 25 gr.

W sobotę, dnia 29 bm. o godz. 8.30 wiecz. premjera świetnej komedji sowieckiej, znanego powieściopisarza sowieckiego W. Katajewa p.t.: „KWIECISTA DROGA". Sztuka ta dzięki swym walorom komedjowym cieszyła się wszędzie długotrwałem powodzeniem. U nas reżyseruje sztukę p. Tadeusz Kronke, który gra równocześnie główną rolę. Dalszą obsadę stanowią pp.: Arciszewska, Grzymalanka, Karasińska, Królikowska, Rapacka, Stróżyńska, Erwan, Golczewski, Łuczkowski, Rokossowski i Wołyńczyk.

——xx——

× **ZEBRANIE SEKCJI GÓRNICZO-TECHNICZNYCH.** Prezydjum Sekcji dozorców górniczo-technicznych Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że przypadające na dzień 1 marca br. posiedzenie plenarne zarządu sekcji dozorców G.-T. nie odbędzie się, ponieważ w następną niedzielę tj. 8 marca br. o godz. 10 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a doroczne walne zebranie sekcji dozorców górniczo-technicznych P.Z.Z.P. P. i H. Rz. P. Zarazem prezydjum sekcji wzywa wszystkich członków sekcji do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w rocznych obradach sekcji i podanym wyżej terminie.

× **WALNE ZEBRANIE PEOWIAKÓW W DĄBROWIE.** Dziś o godz. 19, w lokalu własnym, przy ul. Kolejowej 4 odbędzie się walne zebranie członków P. O. W. placówka w Dąbrowie. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Błogosławieństwo papieskie

DLA DJECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Naskutek depeszy hołdowniczej, wysłanej przez J. E. ks. biskupa dr. T. Kubinę z okazji święta papieskiego i 10-lecia istnienia diecezji częstochowskiej, Ojciec święty, podzielając radość duchowieństwa i wiernych diecezji za wykazaną cześć i posłuszeństwo, przesłał swe apostolskie błogosławieństwo.

——xx——

× **ZARZĄD STOWARZYSZENIA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH** d. Fr. rewolucyjnej oddz. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że z dniem 1 marca rb. Stowarzyszenie mieścić się będzie w Domu Społecznym w Sosnowcu przy ul. Żytniej pokój nr. 16, I piętro. Sekretarjat Stowarzyszenia czynny jest w każdy wtorek od godziny 17—19.

Dyskusja ciekawa i... pikantna

podczas obrad nad budżetem Ministerstwa przemysłu i handlu

Jedną z najbardziej interesujących dyskusyj podczas obecnej sesji budżetowej w Sejmie, była dyskusja nad przemówieniem ministra przemysłu i handlu gen. Góreckiego. Ponieważ poruszone tamaty w szczególności interesują sfery gospodarcze Zagłębia, sądzimy, iż te fragmenty dyskusji wywołają zaciekawienie.

ZAWSZE ZA MINISTREM.

W dyskusji pierwszy zabrał głos (powitany oklaskami) pos. Wierzbicki.

Jakiegokolwiek zagadnienia się dotkniemy, to, jeżeli z pogodą i bez rozdrażnienia je potraktujemy, to będzie dobrze, a inny sposób nic nie jest wart. Ta pogoda, ta uprzejmość i uśmiech na twarzy stwarza cuda. Obecny nasz minister jest urodzonym optymistą. Wszędzie w świecie przedstawiał on wielkość Polski, w Szwajcarji, we Francji, w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli minister przez tyle lat mówił o wielkości Polski, to wierzył w nią, a jako „bankier" propagował wielkość finansową, przemysłową, gospodarczą Polski. I wszyscy te jego wiarę podzielamy. Jakiż jest brak w tym ministrze przemysłu i handlu? Bo nie byłby człowiekiem, gdyby nie było w nim czegoś do dobudowania. Otóż jest on nadmiernym optymistą co do oceny wytrzymałości przemysłu polskiego.

Muszę panom wyjawić pewną wielką tajemnicę przemysłu. Sfery przemysłowe zawsze były przywiązane do istniejących gabinetów. Dlaczego do istniejących? Dlatego, że wiedziały, że jak tylko będzie gabinet nowy, to będzie murowana obniżka cen przemysłowych. (Wesołość). Ani razu ta rzecz nie zawiodła. Czyśmy ministra przemysłu kochali, czy nie, czy był miły, czy, powiedzmy, zgryźliwy, myśmy nigdy nie chcieli nowego ministra. I rzeczywiście tak jest, z tą wytrzymałością wielkiego przemysłu. Zawsze na początku swego ministerstwa, dany minister był tem większy, im bardziej obniżył ceny.

Wyjawiam drugą polityczną tajemnicę. Ministrowie przemysłu i handlu nigdy naprawdę nie byli ministrami przemysłu dlatego, że zawsze na tle życia przemysłowego wykonują oni wskazówki ogólnej polityki gospodarczej — ale ponad wytrzymałość przemysłu. Cukier np. po ostatniej obniżce cen musiał obniżyć inwestycje z 12 i pół miljona, zaledwie na 2 miljony, co odbiło się na przemyśle mechanicznym. Przemysł jest pozbawiony sił żywotnych dla utrzymania siebie na pewnym poziomie zdrowego człowieka.

LEWJATAN, KOCHANE STWORZENIE

Teraz pomówię trochę z moimi najdroższymi kolegami. Pragnąłbym powiedzieć nieco więcej, ale czas mi nie pozwala. (Głosy: Niech pan mówi dłużej). Jeżeli p. marszałek się na to zgodzi. (Marszałek: Jest zawarty układ na 25 minut). Czy jeszcze 25 minut? (Marszałek: Wszystkiego 25 minut). Układ musi być uszanowany.

Cóż to jest Lewjatan? Bardzo dawno Pan Bóg stworzył lewjatana i pochodzących od niego wielorybów. (Głos: Rekinów). Nie, wieloryb to jest wesołe, kochane stworzenie. W piśmie świętem jest powiedziane, że co niedziele Pan Bóg bawił się z lewjatanem. Otóż wieloryb, a rekin, to całkiem co innego. Rekin to ryba morska a wieloryb nasz młodszy brat, to taki ssak, jak wy wszyscy jesteście ssakami. (Wesołość). Wieloryb jest właśnie pochodnym lewjatana. Ale nie ma kłów, ma fiszbiny. Tych się bały tylko niewiasty. Wieloryb zapomocą gorsetów trzymał w ryzach największą potęgę na świecie — niewiastę. Obecnie niewiasty zbuntowały się, powiedziały, że są liberałkami, nie potrzebują więcej sztucznego podtrzymywania. Wieloryb w głębinach morskich zanurza się, czego wy nie potraficie, łyka słoną wodę, nikt z was tego nie zrobi, musi kolosalną ilość tej wody wchłonąć w siebie i razem z nią te różne mięczaki. Zamyka paszczę i przez fiszbiny wodę wypycha, a mięczaki [illegible]. To jest produkcja przemysłowa. Mięczaki — to surowiec naszych mórz. Z nich się wytwarza tran, witaminy zbawienne dla Polski. Przemysł Lewjatan karmi tranem wasze dzieci, nie dopuszcza do tego, żeby w Polsce spowodu niedorozwoju przemysłu panowała ogólna anemja gospodarcza, a robi to z miłością, kochająco. To jest Lewjatan, to jest jego polityka gospodarcza i stosunek przemysłu do tych zjawisk, które tu rozpatrujemy. (Huczne oklaski).

ILOŚĆ KAPITAŁU OBCEGO W POLSCE

Pos. Wojciechowski: Koniecznością jest utrzymanie przynajmniej obecnego stanu uprzemysłowienia Polski, a stan ten budzi obawy, np. przemysł żelazny od lat całych nie jest odnawiany.

Jaki jest udział kapitału zagranicznego w różnych gałęziach przemysłu w Polsce? W górnictwie 64.2% (w tem w przemyśle naftowym 87.6%, w hutnictwie 84.4%), w metalowym 25.2%, w tem w elektrycznym 40.8%, w chemicznym 57.7%, we włókienniczym 21.8%, w gazowniach i elektrowniach 77.2%. Właścicielem więc większości zakładów przemysłowych w Polsce jest obcy kapitał.

A jakie korzyści i zyski osiągnął ten kapitał zagraniczny w przemyśle polskim? Mówca cytuje tablice z wykazem procentów prowizji, dywident i tantjem, z których w ostatecznym rezultacie wynika, że w latach 1928-33 obcy kapitał zarobił w Polsce i wywiózł 1.333.200.000 zł. Jeśli dodamy do tej cyfry 640.000.000 zł., które w ciągu 3 lat kryzysowych obcy kapitaliści wycofali z własnych kapitałów — to mamy przyczynę naszej nędzy gospodarczej. Dysponenci obcego kapitału w latach 1928-33 wycofali około 75% swego kapitału. To wcale dobry interes — a tyle słyszeliśmy o nierentowności interesów w Polsce.

MAMY SIŁĘ, BY GO ZASTĄPIĆ.

Czy istotnie jesteśmy sami tak słabi ekonomicznie na odcinku przemysłowym, jak się pozornie wydaje? Z końcem r. 1935 posiadaliśmy oszczędności na sumę 2.026 miljonów złotych, a więc o przeszło 1 miljard więcej, niż udział obcego kapitału w naszych spółkach akcyjnych.

POLITYKA B. MIN. RAJCHMANA

Mówca polemizuje ze skrajnie statystycznem stanowiskiem, któremu w swem przemówieniu dał wyraz p. Rajchman, co tembardziej mówcę zdziwiło, że w działalności p. Rajchmana, jako ministra nie widział tego nastawienia.

RZĄD A KAPITAŁ ZAGRANICZNY.

Z dużem zainteresowaniem, ale i z pewnym niepokojem przyznam się słuchałem wywodów posła Wojciechowskiego. Trudno wówczas, kiedy się mówi o problemie unarodowienia przemysłu nie zaspokoić się dlatego, że rzucanie hasła unarodowienia przemysłu może wywołać daleko idące nieporozumienia i pociągnąć za sobą ujemne konsekwencje o dużej doniosłości. Uważam za swój obowiązek stwierdzić, jakie jest zasadnicze stanowisko rządu w tej materji, ażeby z wypowiedzeń i opinji posła Wojciechowskiego nie zostały wysnute wnioski, nie odpowiadające intencjom rządu. Trzeba uświadomić sobie jedno: Prawdą jest, że udział kapitału zagranicznego w przemyśle jest bardzo duży i trzeba uwzględnić, że kapitał ten przechodził do naszej gospodarki w chwili, kiedy jeszcze nie było Polski Niepodległej. Przychodził w warunkach zupełnie do naszej dzisiejszej polskiej racji stanu niedostosowanych. Chciałbym, zrozumieć intencję posła Wojciechowskiego, tem bardziej, że potem przytaczał wyniki kapitalizacji wewnętrznej, jakgdyby chciał sugierować, by na tym odcinku wybudować w przyszłości nasz własny przemysł. **Problem ten nie jest taki prosty.** Są tylko dwa źródła kapitału. Jedno z nich to **kapitalizacja wewnętrzna.** Więc tempo jej duże, ale jak na nasze potrzeby inwestycyjne za powolne. I musimy liczyć, że **dla odbudowy życia gospodarczego Polski będziemy potrzebowali pomocy zagranicznego, uczciwie pracującego kapitału.** Zdaję sobie sprawę, że pojęcie uczciwości pracy kapitału jest dość rozciągłe.

Ale z góry powiedzieć: unarodowienie przemysłu, w tym sensie, że się ustosunkowuje negatywnie do kapitału zagranicznego, uważałbym za szkodliwe dla naszej gospodarki narodowej.

Po głosie sprawozdawcy pos. Sowińskiego rozprawę zakończono.

OŚWIADCZENIE B. MIN. REICHMANA

Poza porządkiem dziennym p. marszałek udzielił głosu p. Floyar-Rajchmanowi w sprawie wyjaśnienia osobistego.

P. Floyar-Rajchman: Według mojego głębokiego przekonania nie jest prawdą, jakoby moja działalność z okresu pełnienia obowiązków min. P. i H. zmierzała do rozkwitu gospodarki prywatno - kartelowej. Jako wspomnienie z czasów tego urzędowania muszę stwierdzić, że spotkałem się raczej z zarzutami gnębienia karteli, popierania etatyzmu i częstego powodowania, że prokurator wkraczał do przedsiębiorstw, działających szkodliwie dla gospodarki narodowej i państwa. Uważam się za zwolnionego od podjęcia dyskusji z zarzutami p. Wojciechowskiego i to nietylko spowodu ich sprzeczności, bowiem p. Wojciechowski zarzuca mi dążenie do popierania gospodarki prywatno - kartelowej i dążenie do kapitalizmu państwowego typu, reprezentowanego na wschód od nas.

Czułbym się zobowiązany do podjęcia bardziej wyczerpującej dyskusji, gdyby nie to, że atak p. Wojciechowskiego głównie godził w moje postępowanie, jako b. ministra P. i H. Zjawisko opozycji przeciw b. ministrowi nie **jest normalnem zjawiskiem parlamentarnem.** Jeżeli więc p. Wojciechowski omawiał moją działalność dosyć szeroko, jako ministra, to według mego głębokiego przekonania, upoważnia mnie i zachęca do wspomnień z tego czasu w dziedzinie, związanej z **terenem jego działalności,** a dotyczącej spraw, kierowanych przez Min. P. i H. Pamiętam to dobrze, że kiedy m. Lwów zwracało się kilkakrotnie do rządu z dezyderatami i żądaniami w sprawach interesów miasta, jako konsumenta w stosunkach z przedsiębiorstwem, posiadającem przywilej koncesyjny na dostarczanie gazu, zawsze broniłem interesów miasta, jako interesu konsumenta — interesu publicznego.

Otóż przeciwstawiałem się zarówno w tym bliżej znanym p. posłowi wypadku, jak i w wielu innych wypadkach przeciwstawiałem się wszystkiemi środkami szkodliwej działalności karteli.

DO SĄDU MARSZAŁKOWSKIEGO

P. Wojciechowski: P. pos. Rajchman uważał za stosowne zaatakować mnie za krytykę jego poglądów, wypowiedzianych w Sejmie oraz za pośrednią krytykę jego działalności w charakterze ministra przem. i handlu. Dałem w niem wyraz krytycznemu nastawieniu wobec działalności p. posła Rajchmana, jako ministra **w sposób znacznie łagodniejszy, niż to uczyniła większość Sejmu w grudniu r. z.,** kiedy nie wybrała go ani do komisji budżetowej ani do komisji spraw zagranicznych. **Zdarzenie to komentowano powszechnie jako votum nieufności.**

Nie jestem właścicielem przedsiębiorstwa, w którem pracuję. Jestem urzędnikiem i małym udziałowcem tak jak inni urzędnicy i robotnicy przedsiębiorstwa. Działalność przedsiębiorstwa na odcinku ten mieści się całkowicie w ogólnym programie polityki ten rządu.

Zarzutami, postawionemi mi przez p. Rajchmana, czuję się obrażony i sprawę skierowuję do Sądu marszałkowskiego.

Na tem, załatwiwszy kilka pierwszych czytań, posiedzenie zakończono.

Minister Goebbels obiecuje...

O czem nie wolno nam zapominać

W Hamburgu odbył się przed kilkoma dniami jeden z niezliczonej ilości zjazd partyjny. Wielką mowę poświęconą sytuacji, w której znalazła się III Rzesza wygłosił minister propagandy dr. Goebbels. W końcowym ustępie jego mowy, żywiołowo oklaskiwanym, min. Goebbels powiedział co następuje:

„**My nie odstąpimy ani na krok od naszego programu.** Program nasz zostanie **zrealizowany bez reszty,** w zależności od warunków. Leży przed nami daleka droga, ale przecież i cele nasze, do których zmierzamy, są wielkie. Nikt z nas nie może w tej walce pozwolić sobie na chwilę słabości".

Na marginesie powyższych słów min. Goebbelsa warto zaznaczyć, że program partji narodowo - socjalistycznej z 24 lutego 1920 r. w punkcie 1 przewiduje połączenie wszystkich Niemców w jedno państwo, tzw. Wielkie Niemcy, zaś w punkcie 2 domaga się zniesienia traktatów w Wersalu i St. Germain.

Słowa wypowiedziane przez niemieckiego ministra propagandy przypominają niedawne przemówienie dra Schachta, wygłoszone na Śląsku. Obydwaj dostojnicy nie chcą, zdaje się, pozwolić na to, byśmy mieli jakiekolwiek złudzenia co do „sąsiedzkich" zamiarów Niemiec.

Proces ks. Kochańskiego

W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Izba I karna Sądu Najwyższego w Warszawie wyznaczyła termin rozprawy kasacyjnej w głośnym procesie ks. Kochańskiego, którego pociągnięto w r. ub. do odpowiedzialności karnej pod zarzutem przeciwdziałania zarządzeniom władz państwowych w okresie żałoby po śmierci marsz. Piłsudskiego.

Sąd okręgowy w Łomży skazał ks. prefekta Kochańskiego na 6 miesięcy więzienia, natomiast Sąd apelacyjny nie podzielił stanowiska prokuratury i oskarżonego całkowicie uniewinnił.

Od wyroku Sądu apelacyjnego wpłynęła skarga kasacyjna, która rozpatrzona będzie przez Sąd Najwyższy **w dniu 19 kwietnia rb.**

Z DNIA

P. SŁAWEK TWORZY NOWĄ PARTJĘ

„ABC" pisze:

Istniejące od dłuższego czasu projekty utworzenia nowej organizacji społeczno-politycznej, któraby podjęła działalność po rozwiązanym BBWR, mają być w najbliższym czasie zrealizowane. Powstanie nowej organizacji prorządowej zapowie b. premjer Walery Sławek w artykule, który w najbliższych dniach ogłoszony będzie na łamach prasy. Jak słychać, nowe ugrupowanie prorządowe oparte będzie między innemi na bezwzględnem uznaniu obowiązującej mocy nowej konstytucji.

Na ten sam temat agencja ATE pisze:

Wielu posłów i działaczy społecznych w ostatnich czasach niejednokrotnie podkreślało potrzebę stworzenia ugrupowania politycznego o szeroko zakrojonym programie i służącego oparciem dla Rządu.

Ostatnio rozeszły się nawet pogłoski, iż ugrupowanie takie ma być utworzone pod nazwą „Związek Pracy Społecznej", organizacją którego podobno ma się zająć b. premjer Walery Sławek.

W czasie debaty sejmowej, także poseł dr. Leon Surzyński w swem przemówieniu również wzmiankował o potrzebie powołania do życia grupy, obejmującej elementy państwowo-narodowe.

Pogłoski te podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Najbliższe dni przeto mogą pokazać nam nową formację na horyzoncie politycznym.

Złodziej mieszkaniowy
W RĘKACH POLICJI.

Przed dwoma dniami skradziono z mieszkania Grzegorza Wierzby we wsi Tąpkowice, powiatu Będzińskiego, 150 zł. gotówką.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenie, w wyniku którego ustalono, że kradzieży dokonał mieszkaniec tejże wsi Alfons Szymiec.

Zatrzymany przez policję Szymiec przyznał się do dokonanej kradzieży, poczem został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Od zatrzymanego Szymca odebrano część skradzionej gotówki i zwrócono poszkodowanemu.

—xx—

× **O. M. P. PIASKI** zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w piątek 28 bm. w lokalu OMP. w szkole powsz. wygłoszony zostanie referat poświęcony 16 rocznicy odzyskania dostępu do morza. Referat, do którego wstępem będzie deklamacja p. Pluteckiego, wygłosi p. St. Krzyżyk (KSM.) Początek punktualnie o godz. 6.30 wiecz.

NIESZCZĘŚLIWE I CHOROBLIWE TYPY

Bezrobotny.

Bezrobotny — typ często dziś spotykany na ulicy, przy drzwiach i — w sądzie.

Pan Antoni Rosiak z Będzina ukradł... bochenek chleba. Jeden bochenek chleba dla głodnych dzieci i chorej żony. Ponieważ ukradł nie dużo, sąd skazał go na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem kary.

Kraść nie wolno.

„Bajanowa".

Na niebie ukazał się samolot. Na jego widok z ust tysięcznych tłumów, zalegających lotnisko katowickie, wydarł się potężny, pełen entuzjazmu okrzyk: Bajan, Bajan!...

W chwili kiedy samolot okrążywszy kilkakrotnie lotnisko, miał lądować, z tłumu wyrwała się jakaś niewiasta, która podając się za... żonę kapitana Bajana chciała przedostać się za kordon oddzielający tłum od miejsca lądowania samolotu.

Pani Golda Nucher z Sosnowca, zwana popularnie „Bajanową" oskarżona została o kradzież kilkudziesięciu złotych na szkodę dwóch ślązaków.

Będąc na „gościnnych występach" w Katowicach, poznała ona w jednym z lokali dwóch mężczyzn, z którymi, po kilkugodzinnej, wesołej zabawie przyjechała do Sosnowca, do restauracji. Melodja namiętnego tanga: „Ostatnia niedziela" tak podziałała na jednego z panów, że nie spostrzegł braku portfelu.

Sąd p. „Bajanową", „inżynierową", „dyrektorową", „tancerkę" „imitatorkę aktorów filmowych", „lotniczkę" w jednej osobie — uniewinnił. Uniewinnił dlatego ponieważ okazało się, że przebywa ona w... Tworkach.

Ta sama pani „Bajanowa" stając kilka dni temu przed Sądem w charakterze świadka tak niestosownie zachowała się wobec majestatu sądu, że na polecenie sędziego, wydalono ją z sali i zamknięto w... archiwum, gdzie zaczęła zrzucać z siebie szatki. Nie rozebrała się jednak zupełnie, gdyż przeszkodził jej w tem nieczuły na jej ukryte... wdzięki policjant.



Dwie gwiazdy filmowe Olivia de Haviland i Anna Robinson są tak do siebie podobne, że czasami trudno je rozróżnić na filmie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zaległe podatki do wysokości 400 złotych będą umorzone

Jak się dowiadujemy, Izby skarbowe otrzymały z Min. skarbu okólnik polecający umarzanie z urzędu zaległych podatków, które pochodzą z wymiarów za lata podatkowe do r. 1932 włącznie a ich termin płatności nie był późniejszy, jak 31 grudnia 1933 r. Umorzeniu podlegać będą zaległości do wysokości 400 zł., o ile figurują w księgach bierczych na dzień 1 marca.

Umorzenie zaległości dotyczy **podatków gruntowego, od nieruchomości, przemysłowego,** pobieranego w formie świadectw przemysłowych, przemysłowego od obrotu, **dochodowego, majątkowego, od lokali, od placów budowlanych,** przyczem w kwestji dodatków jest miarodajny stan prawny w grudniu ub. roku.

Umorzenie zaległości podatkowych powoduje umorzenie przypadających od tych zaległości dodatków państwowych i samorządowych, odsetek oraz kosztów egzekucyjnych.

Umorzeniu podlegają zaległości bez względu na to, czy pochodzą z wymiarów prawomocnych, czy też nie prawomocnych, czy są **odroczone lub rozłożone na raty,** chociażby celem ich ściągnięcia dokonano zajęcia ruchomości i wierzytelności lub praw majątkowych, albo nawet zabezpieczono je hipotecznie lub w inny sposób.

Nie podlegają jednak umorzeniu: 1) **zgłoszone w masie konkursowej** wskutek upadłości, jeżeli postępowanie upadłościowe nie zostało jeszcze ukończone; 2) **znajdujące pokrycie w sumach złożonych** do depozytu sądowego, w wyniku zgłoszenia tych należności do egzekucji sądowej; 3) znajdujące pokrycie w sumach nadpłat, wyprowadzonych na kontach płatników na dzień 31 marca rb. z tytułu innych należności podatkowych; 4) znajdujące pokrycie w sumach, które zostały scedowane na pokrycie zaległości w trybie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 18 lipca 1931 r.; 5) korzystające z ulg na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 15 kwietnia ub. r., jeżeli kwota tych zaległości przekraczała przed zastosowaniem ulg z tego rozporządzenia 400 zł.

Z dniem 1 marca rb. urzędy skarbowe w myśl okólnika Ministerstwa L. D. V. 2. 074-36, **zaniechają prowadzenia egzekucyj w stosunku do wspomnianych zaległości.**

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od 18 do 24 bm.: wołów 22, buhai 44, krów 389, jałówek 37, świń 1907, cieląt 98, razem 2397 szt. zwierząt. Płacono w dniu 24 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.70 do 0.97 zł.

OŻYWIENIE W EKSPORCIE WĘGLA. Po zastoju, jaki panował w grudniu i styczniu w eksporcie polskiego węgla do Włoch, już w początku lutego nastąpiło poważne ożywienie tego eksportu. W ostatnim tygodniu załadowano około 60 tys. ton węgla z przeznaczeniem do portów włoskich.

KALENDARZYK PODATKOWY NA MARZEC. Do dnia 5 marca rb. płatny jest podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę od dnia 16 do 29 lutego rb. Ten sam podatek płatny jest do dnia 20 marca za pierwsze 15 dni marca rb. Do dnia 7 marca rb. po dokonaniu potrąceń płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych od emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę. Również do dnia 7 marca płatny jest podatek specjalny od wynagrodzeń wypłacanych przez pracodawców za luty. Do dnia 25 marca płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w lutym przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze. W marcu płatne są podatki odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w marcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze w marcu rb.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 28 LUTEGO

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Koncert popularny. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Gdzie słońce nie sięga" obrazek z kopalni węgla. 12.40 Koncert z udziałem solistów (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Z różnych stron (płyty). 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Wieniec pieśni ludowych śląskich w wyk. chóru mieszanego Stow. kolejarzy śląskich. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 „Co Łososiowa i Węgorzyca opowiadały sobie ciekawego" opowiadanie przyrodnicze dla dzieci. 17.00 „Bazalty i granity" odczyt. 17.15 Wiersze Stanisława Rogowskiego. 17.20 Schubert — Brahms — Reger. Utwory fortepianowe w wyk. Władysławy Markiewiczówny. 17.30 Poradnik sportowy. 18.00 Trio a-moll Stefana Malinowskiego na skrzypce, wiolonczelę i fortepian w wyk. Ireny Dubiskiej— skrzypce, Zofji Adamskiej — wiolonczela i Ignacego Rosenbauma — fortepian. 18.30 O książce Jerzego Warchałowskiego pt. „Jan Wałach z Istebnej" mówić będzie prof. Alfred Jesionowski. 18.45 Muzyka z płyt. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.20 Koncert reklamowy. 19.30 „Jak spędzić święto?". 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.00 „Manru" opera Ignacego Jana Paderewskiego. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Harcerze polscy z Ameryki
PRZYJADĄ DO POLSKI

Centralny zarząd Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych A. P. uchwalił, że tegoroczna wycieczka harcerstwa do Polski odbędzie się w szerszych rozmiarach, niż wycieczki w latach ubiegłych.

W związku z wycieczką do Polski, odbywa się wielki konkurs werbunkowy do szeregów harcerstwa ZNP.

Nagrodami za zwerbowanie największej liczby nowych harcerzy będą bezpłatne przejazdy i zwiedzanie Ojczyzny.

KRONIKA ZAWIERCIA

Piękny rozwój
P. C. K. W ZAWIERCIU.

W ub. środę w sali posiedzeń Rady miejskiej w Zawierciu, odbyło się walne doroczne zebranie członków miejscowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża z udziałem delegata okręgu PCK. z Krakowa płk. Trzelińskiego. Zebranie zagaiła prezeska PCK. p. dyr. Zofja Banachiewiczowa, która na wstępie poświęciła kilka słów zmarłej śp. Malczewskiej, jako niezmordowanej pracowniczce na niwie PCK. Na wezwanie p. Banachiewiczowej zebrani uczcili pamięć Zmarłej przez powstanie. Zebraniu przewodniczył p. dyrektor Dębski. Z odczytanego sprawozdania za r. 1935, wynika, że PCK. w Zawierciu pracuje intensywnie i że zarząd z obowiązków nań włożonych wywiązał się bez zarzutu. M. in. zorganizowano kurs PCK. I klasy, który ukończyło 33 osoby; II kl. — 188 osób, oddział posiada 22 drużyny ratownicze, które przeprowadzają pożyteczną działalność. Oddział PCK w Zawierciu liczył do dnia 31 grudnia 516 członków. Szczegółowe sprawozdanie z działalności kół M.P.C.K. złożył p. dyr. Wesołowski, z którego wynika, że Koła M.P.C.K. liczą 1648 członków, dla których zorganizowano specjalne obozy letnie w lecie ub. roku.

Po złożeniu sprawozdania komisji rewizyjnej, zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru członków zarządu. Prezeską PCK. w Zawierciu została p. dyr. Banachiewiczowa, a prócz tem weszli do zarządu pp. mgr. Pasierbiński, dyr. Wesołowski, Pachlewski, Michurska, prez. Szczodrowski i inni. Po wyczerpaniu porządku dziennego, zebranie zostało zakończone.

—xx—

× **NOWY WICESTAROSTA ZAWIERCIAŃSKI.** Jak się dowiadujemy, po przeniesieniu b. wicestarosty p. Fr. Langerta do Łucka, nowym wicestarostą zawierciańskim został mianowany p. Stefan Kaczyński dotychczasowy referendarz grodzkiego starostwa we Lwowie. W dniu wczorajszym p. wicestarosta Kaczyński objął urzędowanie.

× **UDANA ZABAWA WINCENTEK.** Staraniem Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu w ub. niedzielę w salonach resursy T.A.Z. w Zawierciu urządzono dancing-bridge-czarną kawę. W nader miłem nastroju bawiono się do rana. Dodać należy, że zabawa pań Wincentek należy do najokazalszych zabaw urządzanych w karnawale. Organizacja zabawy spoczywała w rękach p. dyr. Ruszkowej i p. M. Czarnotowej, którym się należy za ich pracę pełne uznanie. Czysty zysk osiągnięty z zabawy wyniósł ponad 200 zł., które zostały przekazane na najbiedniejsze dzieci w Zawierciu. Zarząd Stow. Pań Wincentek za naszem pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia zabawy.

KRONIKA OLKUSZA

„Orzeł" — Uwodzicielka.

× **NOWY ODDZIAŁ L. M. i K.** W dn. 26 bm. powstał nowy oddział L.M. i K. przy fabryce „Olkusz". Po referatach pp. dra Łapińskiego, prezesa obwodu LM. i K. oraz J. Kleczko, instruktora powiatowego, wybrano do zarządu oddziału pp. dyrektora E. Ładę — prezes, St. Kotowicza — zastępca i kierownik sekcji propagandowej, St. Chodorowskiego — sekretarz, Fran. Krapika — skarbnik, St. Rychtera — referent spraw morskich, Fr. Biernackiego i J. Kluczewskiego — członkowie. Komisja rewizyjna: pp. Fr. Nycz, Stan. Lipka i Jan Kieres. Na zebraniu organizacyjnem przewodniczył p. K. Zdrzalik.

× **KURS OBRONY PRZECIWGAZOWO-LOTNICZY.** Pod kierownictwem instruktora rejonowego OPLG. na powiaty: Olkuski, Miechowski, Pińczowski i Jędrzejowski, p. M. Dobrowolnego, odbył się w Miechowie dwutygodniowy kurs obrony OPLG. ogólny III kat. dla 35 słuchaczów powyższych czterech powiatów. Z Olkusza ukończyli kurs pp. R. Czerwiński, J. Szczurowski i J. Kasprzyk z wynikiem dobrym. Egzamin odbył się w dn. 26 bm. w obecności inspektora Pisarzewskiego z Kielc.

SPORT.

Paliszewska na lekkoatletycznych ZIMOWYCH MISTRZ. POLSKI W PRZEMYŚLU.

W zimowych lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski rozegranych 22 i 23 bm. na hali Okręgowego Ośrodka WF. w Przemyślu, wzięła udział **zawodniczka Strzeleckiego KS. Irena Paliszewska,** będąc jedyną reprezentantką zagłębiowskiej lekkoatletyki. Pomimo trudnych warunków trenowania, na jakie napotykają lekkoatleci na terenie Sosnowca, **Paliszewska odniosła poważny sukces, zajmując punktowane miejsca we wszystkich trzech konkurencjach,** w których startowała, a to drugie miejsce w skoku wdal z miejsca, czwarte w skoku wzwyż i czwarte w skoku w dal z rozbiegiem.

Wyniki uzyskane przez Paliszeską stawiają tą zawodniczkę **w pierwszej piątce tabeli ogólnopolskiej.**

Należy przypuszczać, że przez systematyczny trening Paliszewska w pełni sezonu zdoła uzyskać jeszcze lepsze wyniki, co bezsprzecznie wzmocniłoby jej pozycję w tabeli ogólnopolskiej.

Zawody ping-pongowe w Olkuszu

W dn. 26 bm. odbyły się w Olkuszu zawody ping-pongowe pomiędzy 10-tą drużyną harcerzy, a reprezentacją państw. szkoły rzemieśln.-przem. w Olkuszu z wysoką porażką reprezentacji szkoły: 7:0.

Zwycięski zespół harcerzy wystąpił w składzie: L. Bratek, H. Bratek, Górnicki, Nowicki i Piechowicz, szkołę rzem.-przem. reprezentowali: J. Burakowski, M. Merc, Pokrętowicz, M. Rosen i J. Zaks.

Wnioski na walne zebranie lekkoatletów

Na walne zgromadzenie Pol. Zw. lekkoatletycznego, które odbędzie się 29 bm. i 1 marca wpłynął wniosek okręgu lubelskiego, proponujący wprowadzenie drużynowych mistrzostw Polski najpierw w okręgach, a potem w grupach po trzy okręgi, wreszcie mistrzowie grup rozegraliby półfinały i finał ostateczny.

Nadto wniesiono kilka wniosków statutowych, jak zmniejszenie składek uregulowanie kwestji przydzielania trenerów itd. Zarządy warsz. okr. Zw. lekkoatletycznego i Warszawianki wniosły wspólne odwołanie w sprawie unieważnienia przez zarząd PZLA dziesięcioboju o mistrzostwo Polski, rozegranego w październiku w Warszawie na boisku w Parku szkolnym im. Sobieskiego. Powodem unieważnienia były nieprzepisowe rzutnie i skocznie, skutkiem czego zawodnik Pławczyk musiał się wycofać. Dziesięciobój wygrał Lokajski przed Gieruttą — obaj z Warszawianki

Męskie główne mistrzostwa Polski przydzielone zostały, jak wiadomo, na rok bieżący okręgowi wileńskiemu (12—13 września), a kobiece okręgowi łódzkiemu (3—4 sierpnia).

Międzypaństwowe zawody piłkarskie

Kalendarzyk międzypaństwowych zawodów naszych piłkarzy w chwili obecnej nie jest jeszcze gotowy. Mecz z Rumunją, projektowany początkowo na czerwiec, został odłożony przez Rumunów na jesień. Co do meczu z Jugosławją, to Związek jugosłowiański zaprosił drużynę polską do Białogrodu na 6 września. Mecz z Danją odbędzie się przypuszczalnie 4 października w Kopenhadze. Zawody z Niemcami zostały przełożone na rok przyszły, podobnie jak i zawody ze Szwecją, natomiast narazie aktualny jest jeszcze mecz z Łotwą w Rydze. Mecz z Rumunją (w Polsce) projektowany był początkowo na 13 września, ale wobec propozycji Jugosławji na 6 września (imieniny króla), niewiadomo, czy nie nastąpi tutaj zmiana. Nadto odbędą się jeszcze zawody sparlingowe z Austrją, Węgrami i Holandją w maju i czerwcu.

Nadzwyczajne zebranie sędziów piłkarskich

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie ndzwyczajne walne zebranie polskiego kolegjum sędziów. PKS zajmie na tym zjeździe stanowisko wobec zniesienia autonomji sędziów.

Wilimowski może już grać.

Znany piłkarz śląskiego Ruchu, Wilimowski, przybył do Warszawy i był zbadany przez dr. Levitoux. Dr. Levitoux stwierdził bardzo dobry stan nogi, którą przed 3 miesiącami operował. Na tej zasadzie dr. Levitoux orzekł, iż Wilimowski może już rozpocząć treningi.

Budapeszt — Śląsk.

Znana z występów w Warszawie mistrzowska drużyna bokserska Węgier Ferencvaros Torna Club (Budapeszt) rozegra dzisiaj w sali Powstańców w Katowicach spotkanie z reprezentacją Śląska.

Śląsk wystąpi bez czołowego zawodnika Wiedemana, który bawi na obozie treningowym w Poznaniu. Mimo tego zespół Śląska będzie dostatecznie silny, by zapewnić zawodom odpowiedni poziom. Wyglądać on będzie następująco: Pawlica (Pol. KS Katowice), Jarząbek (IKB), Rudzki (Naprzód, Lipiny), Bieniek (Ruch W. Hajduki), Świerk (IKB), Kowaczek (Slavia Ruda), Kolonko (Ruch) i Gwóźdź (IKB).

Drużyna Budapesztu posiada kilku doskonałych bokserów, dobrze znanych na terenie międzynarodowym. W muszej wystąpi mistrz Węgier Szanto, w koguciej wicemistrz Europy Kubinyj, w piórkowej Marocy, w lekkiej doskonały zawodnik Nemethe, w półśredniej Berkacy, w średniej Mandi, w półciężkiej były mistrz Europy Szigeti, w ciężkiej Temanera.



SONJA HENIE MISTRZYNIĄ ŚWIATA w jeździe na łyżwach. Po raz dziesiaty ta młoda łyżwiarka norweska (po prawej stronie) zdobyła mistrzostwo w jeździe figurowej na łyżwach. Drugie miejsce zdobyła Angielka Megan Taylor (po lewej stronie).

Jeszcze jedna córka cara Mikołaja II

Podobno naiwnych nie sieją, przypuszczać jednak można, że — według znanego przysłowia — sami rodzą się na kamieniach. Śmiało można twierdzić, że prasę całego świata obiegły opisy oszustw popełnianych przez rzekomą córkę ostatniego cesarza Rosji, Mikołaja II. Tymczasem są jeszcze naiwni, którzy pozwalają się usidlić owej „córce" cesarskiej.

Ostatnio przed sądem londyńskim stanęła para małżeńska Olga i John Harding, oskarżeni o wyłudzenie 44 tys. funtów szterlingów. Pani Harding zaczęła swą cesarską karjerę od roli mało znanej „jasnowidzącej".

W r. 1927 zgłosiła się do niej pewna starsza pani o postawienie horoskopów. P. Harding przeprowadziła szereg tajemniczych obrzędów, wreszcie oświadczyła, że pytającą oczekuje wiele szczęścia w życiu. Szczęście to przedstawiać się miało w postaci miljonera, **posiadającego olbrzymie dobra w Afryce Południowej.**

Radość starszej, aczkolwiek dość ograniczonej pani, nie miała granic tak dalece, że skoro jasnowidząca oświadczyła jej wkrótce potem, że miljoner chwilowo potrzebuje gotówki, by przyjechać do Londynu i ożenić się z nią, zgodziła się na wydanie 30.000 funtów jako zaliczkę na przybycie miljonera.

Starsza pani nie żywiła najmniejszych obaw ani podejrzeń, uważając, że dobra afrykańskie miljonera stanowią dostateczne zabezpieczenie.

Działo się to wszystko jeszcze w r. 1927. Od tego czasu p. Harding i „miljoner" nie dali o sobie znaku życia. Starsza pani uczyniła po pewnym czasie doniesienie o oszustwie, prosząc o zachowanie jej nazwiska w tajemnicy, oświadczyła jednakże, że gotowa jest stanąć przed sądem, gdy oszustka zostanie aresztowana.

Starsza pani nie była jedyną ofiarą Hardingów. Od r. 1931 **małżeństwo wyłudziło rozmaitym ludziom jeszcze 14.000 funtów szterlingów.**

Pewnemu właścicielowi hotelu opowiedziała p. Harding, że jest **jedyną pozostałą przy życiu córką cara rosyjskiego.** Pokazała mu również metrykę ślubu, wedle której miała być rozwiedzioną żoną niejakiego hrabiego Czarnowskiego.

Jej nazwisko panieńskie na metryce brzmiało: Olga Romanow. Opowiadała **wzruszająco o ostatnich dniach swej rodziny,** oraz o pobycie w Tobolsku gdzie car z zamiłowaniem oddawał się pracy rąbania drzewa. Opowiadanie to kończyła straszliwym opisem kaźni, opisując jak jako jedyna pozostała przy życiu, cudem uniknęła śmierci.

Oszustka miała taki dar przekonywania ludzi, że wierzono jej wszędzie i wszędzie wyłudzała większe sumy, motywując te „pożyczki" chwilowemi brakami pieniężnemi.

W lipcu 1933 urządziła większe przyjęcia, na którem znalazło się sporo gości. Oświadczyła, że przyjęcie odbywa się na cześć jej córki, która znajduje się w Atenach i w tym dniu stała się pełnoletnią. Podczas przyjęcia oddano z moździeży 21 strzałów na cześć nieobecnej jedynaczki, co oczywiście zrobiło niemałe wrażenie na zebranych.

Z CAŁEJ POLSKI

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM

Trwające od dłuższego czasu rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłowców i robotników nie dały pomyślnego rezultatu. Zwołana przez związki zawodowe konferencja powzięła decyzję, w myśl której z dniem 2 marca wstrzymana zostanie praca we wszystkich fabrykach włókienniczych, które nie podpisały zbiorowej umowy.

GROŹNY POŻAR W ZAKŁADACH CHEMICZNYCH L. SPIESSA.

W fabryce przetworów chemicznych firmy Ludwik Spiess, mieszczącej się w Tarchominie pod Warszawą wybuchł pożar wskutek zapalenia się 30 kilogramowej butli z eterem. W bardzo krótkim czasie płomienie objęły wielki budynek, o długości 80 metrów.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej czterech oddziałów warszawskiej straży ogniowej cały budynek wraz z kosztowną aparaturą, surowcami i produktami spłonął doszczętnie. Straty poniesione wynoszą zgórą miljon złotych. Inne budynki fabryki w których znajdowały się wielkie ilości materjałów łatwopalnych jak eter, benzyna, spirytus i inne ocalały.

ŻYDZI JAKO PROWODYRZY KOMUNISTYCZNI

Przed kilkoma dniami Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę żydowskich agitatorów komunistycznych, których zadaniem było szerzenie haseł komunistycznych w 4-ym pułku artylerji ciężkiej.

W wyniku rozprawy komunistka Mansfeldówna skazana została na 6 lat więzienia a jej towarzysz Jakubowicz na 4 lata oraz Bursztynówna na 2 i pół roku więzienia.

POLSCY ARCHITEKCI BUDOWAĆ BĘDĄ REPREZENTACYJNE GMACHY W SOWIETACH.

Trzech warszawskich architektów którzy na zaproszenie władz sowieckich udali się do ZSRR, zaangażowani zostali obecnie na stałe przy budowie domów rządowych w Rosji sowieckiej. Polscy architekci wybudować mają gmachy uniwersyteckie w Moskwie, Leningradzie i Kijowie oraz domy dla nowych muzeów. Pobyt ich w Sowietach potrwa kilka lat.



Najnowszy model paryski wiosennego kapelusika.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.



ECHA KARNAWAŁU

W pochodach karnawałowych obnoszone są karykatury różnych postaci alegorycznych. O wielkości tych figur świadczą powyższe dwie „główki".

Jak żyje w sofijskim pałacu

królowa Bułgarji Giovanna

W centrum bułgarskiej stolicy Sofji wznosi się pałac królewski. Nie jest on odgrodzony od miasta własnym ogrodem, czy też obszernym dziedzińcem, lecz skromnie stoi tuż obok publicznego parku, od którego dzielą go zaledwie sztachety. Urządzenie pałacu jest bardzo piękne i wytworne, ale zarazem skromne i zdaje się, że król Borys, monarcha bardzo demokratyczny, stara się jaknajbardziej unikać tego wszystkiego, co robi wrażenie luksusu, do tego stopnia, że tryb życia w pałacu jest niemal taki sam, jak u przeciętnego zamożnego Bułgara.

Niegdyś król Ferdynand bułgarski przybywał do stolicy specjalną odnogą kolejową, która prowadziła na mały dworzec prywatny przy zamku w Ranja. Król Borys zmienił to w ten sposób, że tak, jak każdy inny pasażer, wysiada na dworcu publicznym w Sofji.

Wewnątrz pałacu marmurowe białe schody prowadzą do apartamentów królowej. Królową bułgarską jest, jak wiadomo, córka króla włoskiego Wiktora Emanuela, młoda włoska księżniczka Giovanna.

Jedna z literatek francuskich, zaproszona do wygłoszenia prelekcji w instytucie francuskim w Sofji, złożyła królowej wizytę i uzyskała wywiad. Na progu apartamentu królowej została powitana przez honorową damę dworu, następnie zaś wprowadzona do salonu, który jest muzycznym pokojem królowej. Okna salonu wychodzą na ogród, gdzie widać przechadzających się oficerów, studentów w czapkach korporacyjnych i nianie z dziećmi. Pod oknem stoi piękny fortepian, przy którym spoczywa w futerale wiolonczela królowej.

Królowa Giovanna jest szczupła, pełna młodzieńczego wdzięku, cerę i włosy ma ciemne, w delikatnej twarzy błyszczą żywe czarne oczy. Kiedy odwraca głowę, widać wówczas z profilu charakterystyczny nos, który odziedziczyła po ojcu.

Strój królowej jest bardzo prosty. Córka włoskiego domu panującego, z chwilą, gdy stała się żoną króla Borysa i uznała Bułgarję za swą drugą ojczyznę, ubiera się prawie wyłącznie w ludowe stroje bułgarskie. Jako prezent ślubny otrzymała od każdej prowincji bułgarskiej pełny strój, noszony w tej części kraju.

Jak sama mówi, nosi wszystkie swe suknie, otrzymane w darze od ludu bułgarskiego pokolei, codziennie występując w innej. Są to przeważnie proste, lniane sukienki i spódniczki, ozdobione zato przepięknemi różowemi lub czerwonemi haftami bułgarskiemi. Królowa Giovanna serdecznie pokochała Bułgarję. Ile razy tylko król Borys rozporządza swobodnym czasem, nigdy nie może odmówić prośbie żony, która ciągle domaga się wycieczek wgłąb kraju.

W zimie królowa Giovanna wyjeżdża w góry na narty. W lecie wraz z królem udaje się na brzeg morza Czarnego do Euxinogradu, niedaleko Warny. Ulubioną rozrywką pary królewskiej są wtedy przejażdżki jachtem i łodzią motorową po morzu.

Gdy królowa bułgarska była jeszcze włoską księżniczką Giovanną, zajmowała się nieraz wraz z swą matką poszukiwaniami archeologicznemi i może się pochwalić, że nieraz znalazła piękne klejnoty w starych rzymskich grobowcach. Królowa Giovanna posiada z tych czasów kilka pięknych starożytnych pierścieni z charakterystyczną jednak dla niej skromnością nosi wyłącznie obrączkę i pierścień, jaki otrzymała od króla Borysa w dniu zaręczyn. Gdy mówi o królu Borysie, nie używa nigdy zwrotu król, lecz zawsze „mój mąż". Tak samo nigdy nie powie księżniczka, lecz „moja córka", mówiąc o czarującej małej dziewczynce, której fotografje widzi się prawie w każdym domu bułgarskim.

HUMOR

POSŁUSZEŃSTWO

Wuj: No, Karolku, kto z was najpilniej słucha mamusi?

Karolek: Tatuś!

— Powiedz mi, kochanie, który ci się bardziej podoba?

— Obydwie, moja droga, obydwie.

KONWENANSE

— Cóż to znowu? Helenka przyjmuje w kuchni żołnierza? Czy to stosowne?

— Nie, proszę pani. Ale się krępowałam prosić go do salonu.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

KARBOLINEUM SADOWNICZE chemikalja do tępienia szkodników w polu i ogrodzie, nawozy sztuczne R. Barczyk Skład Apteczny, Będzin, Kołłątaja 1 (róg Kościelnej). 623

W B. DOBRYM stanie do sprzedania: maszyna do pisania, 15 oprawionych tomów encyklopedji — Mayera (nowe wydanie) oraz brylanty — Wiadomość „Kurjer Zachodni" 1060

POSADY i PRACE

INŻYNIER MECHANIK z praktyką, doświadczony warsztatowiec, dobrze obznajmiony z pracą obrabiarek, potrzebny do większej fabryki. Szczegółowe oferty z podaniem dotychczasowej działalności prosimy składać sub. „Warsztatowiec" do Administracji. 1090

LOKALE

POKÓJ lub 2, obok dworca, bez umeblowania, z używalnością telefonu odnajmę 1 lub 2 paniom. Wiadomość w Administracji. 1098

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią i wygodami ul. Długa 10. Wiadomość Zarząd Miejski (ratusz) pokój Nr. 29 1097

Różne

Lecznica przychodnia chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc" — Sosnowiec, Sienkiewicza 17a 561

ZAGINĄŁ wyżeł bronzowy. Odprowadzić za nagrodą Dąbrowa, Sienkiewicza 4 m. 9. 1096

KONTRAMARKĘ wydaną przez kop. Hr. Renard zgubił Franciszek Ałbera. 1093

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krapy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI